Dzien Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpł kwartalna w miejscu 2 tal. " " Dodat. rolniczym 3 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen. " " Dodatkiem rolniczym 3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 198. Wtorek, 1 września 1863. № 198.

Poznań, 31 sierpnia. Piszą z Paryża, 26 sierpnia, do Köln. Ztg.: Podczas kiedy pomiędzy mocarstwami zachodniemi i Austryą z jednéj strony, a pomiędzy Rosyą z drugiéj zamieniają się noty, przecież gabinet petersburski jeszcze nie pozbył się nadziei porozumienia z Francyą, a zabiegi dyplomacyi rosyjskiéj nieustannie do tego szczególnie skierowane są punktu. W Paryżu, jak się zdaje, dość chłodno przyjmują te usiłowania. Mają tu w pamięci nietylko umowę lutową, ale późniejsze usiłowania rosyjskie co do przywrócenia tak zwanego świętego przymierza, chociaż Rosya umowę z 8 lutego w Paryżu prawie uznała za niebyłą, a przynajmniéj przedewszystkiém wyparła się w niéj inicyatywy. Ostatnich czasów znowu Gorczaków starał się wprost zawiązać stósunki z Paryżem. Zdaje się, iż o tém otrzymano wiadomość w Berlinie, téj to może okoliczności należy przypisać przechylenie się chwilowe organów feodalnych pruskich ku Zachodowi i przeciwko Rosyi. Pan Budberg, który tutaj z razu był wystąpił z uznaniem Włoch przez Rosyą, i którego stanowisko w Paryżu, przez niego tak upragnione, w krótce po nominacyi na ambassadora u dworu tujleryjskiego zachwiało się tak mocno przez wybuch polskiego powstania, chciałby zdobyć nareszcie te wpływy pożądane, i dla tego w raportach swoich zachęca do pojednania dyplomatycznego z Francyą. Ale w Paryżu mają się na baczności, wiedząc że Rosya pragnie dwie wronie za jednę nogę ułapić. Jakoż Rosya jeszcze świeżo w znanéj pierwszéj odpowiedzi Gorczakowa, którą później prostować tyle kosztowało mozołu, dość naiwnie przyznała się do skrytego życzenia cofnięcia się do porozumienia trojga mocarstw spółdzielących, gdyby sprawa z Francyą nie wiodła się po myśli. Odtąd p. Budberg starał się niesłychanie zatrzeć niepomyślne wrażenia owéj noty, nie żałował więc różnych poufnych propozycyi, które nawet podobno niekiedy przekraczały zakres jego instrukcyi, ale wszystko to ile się zdaje bez skutku.

Zabiegi księcia Gorczakowa w zbliżeniu Rosyi do Francyi, o których piszą do Köln. Ztg, potwierdzać się zdaje ocenienie chwilowego położenia, które odebrał Czas od osoby, mogącéj, jak powiada, dobrze być zawiadomioną. Ocenienie to, położywszy przycisk na ważność zjazdu frankfurtskiego, opiewa: Gabinet wiedeński podług powziętych przezemnie wiadomości, przychylne sprawie polskiéj okazuje usposobienie, ale zarazem nieufność do Francyi i chce się ubespieczyć, że w każdym razie całość Niemiec będzie szanowaną. Tego samego domaga się Anglia, a mimo zapewnień francuskich, nie pokładając wiary w szczerość cesarza Napoleona, przeszkadza wojnie i odstępuje sprawy polskiéj. W Paryżu stronnictwo moskiewskie i pokojowe wysila się na przeszkodzenie zerwaniu tosunków z Rosyą i interwencyi zbrojnéj, lecz cesarz głęboko jest przekonany, że polskiéj sprawy opuścić się nie godzi i nie może. Wybuchu wojny w tym roku spodziewać się nie można, lecz mam przekonanie, że wojna czy o Polskę, czy inna na wiosnę zapali się, a że przed zimą nastąpi taki obrot rzeczy, że rozbudzić zdoła ufność i poda powstaniu polskiemu środek przetrwania zimy." Otóż w tém się zgadza wiadomość Czasu z wiadomością Kolońskiéj, iż wedle obudwu źródeł, jak dotąd, zbliżenie się Rosyi do Francyi, nie nastąpiło, pomimo wszelkich usiłowań rosyjskich.

— Z pomiędzy rozmaitych wiadomości tyczących się kongresu książąt niemieckich zasiadającego w Frankfurcie warto tu zanotować wzmiankę N. F. Ztg, która jednakże jak najmocniéj potrzebuje potwierdzenia, ale która, gdyby się sprawdzić miała, nie byłaby bez doniosłości względem stanowiska krajów berłu austryackiemu podległych, do rakuskiéj korony. Wzmianka ta brzmi: „W Wiedniu tak są pewni pomyślnych skutków książęcego kongresu, że w ministerstwie już wypracowano zupełny projekt do prawa odmieniającego stósownie konstytucyą ustową austryacką, a który to projekt ma się przedłożyć radzie państwa austryackiéj do zatwierdzenia." Gdyby zmiany o których mowa, miały dokonać się w myśli federacyjnéj, która jedna państwu tak różnolitemu, jakiém jest cesarstwo rakuskie wyjść może na zdrowie i na trwałych zdoła je oprzeć podstawach, pod osłoną unii personalnéj dając równouprawnionym narodowościom pole i swobodę rozwoju naturalnego, dużo zaisteby się przez to uprzątnęło zawad stojących na przeszkodzie urządzeniu stałemu rzeszy rakuskiéj, którego nigdy nie dokona niemcząca centralizacya. Prostują się dziś drogi przed Austryą w każdym kierunku: instynkt jéj zachowawczy pokaże jéj zapewne te, na których się łączą interesa tak różnorodne, których zgodzenie jest warunkiem bytu przyszłego odmłodzonéj Austryi, których wyzyskiwanie na korzyść wyłączną jednego tylko żywiołu, może być jedynie zarodem przyszłych klęsk i niemocy, mimo świetne chwilowe pozory.

— W Wiedniu panuje przekonanie, że arcyksiążę Ferdynand Maksymilian postanowił przyjąć koronę meksykańską, jeźli będą przyjęte warunki przez niego postawione. N. N. podają list z Terszyc wedle którego w kołach dobrze informowanych panuje przekonanie, że arcyksiążę niczego niezaniedbuje, aby poznać stósunki i potrzeby meksykańskie. Zwolennik systemu konstytucyjnego, pragnie on podobno oprzeć się na naiszlachetniejszych obrońcach ojczyzny i wolności meksykańskiéj, jakimi są Juarez, Comonfort i Ortega, pragnie przeprowadzić rozdział władz świeckich i duchownych w sposób obie strony zadowalający. Chce otoczyć się gwardyą niemiecką, ale dość skromną aby nie wzniecić zawiści Meksykan, a nadto wymieniają już niektóre osoby mające mu towarzyszyć, a które są cenione w nauce, administracyi lub sztuce wojennéj. Co do warunków przyjęcia korony, dwa głównie wymieniają: pierwszy, że wyboru jego w istocie kraj sobie życzy, drugi, że całość Meksyku zagwarantują dwa wielkie morskie mocarstwa. Nie wchodząc tu w domysły, o ile tym warunkom stać może się zadość, sądzim, że najpewniejszą podstawą nowego tronu, byłoby to usposobienie arcyksięcia przebijające się w słowach następujących, jemu przypisywanych: „Gdyby Meksyk podczas epoki niepodległości był używał lat dziesięć, a choćby tylko lat pięć, wewnętrznego pokoju; gdyby była najsłabsza nadzieja, że biedny naród z swemi instytucyami republikańskiemi chociaż tylko czasowo mógłby się czuć szczęśliwym; byłbym wtedy zaiste ostatnim w przyjęciu korony, kładącéj koniec konstytucyi godnéj poszanowania, bo dającéj narodowi korzyści; ale w dzisiejszym składzie rzeczy Meksyk epokę prawdziwéj wolności zacznie od chwili ustanowienia monarchii." Kto dożyje, obaczy.

— Sobotnia Kreuz Ztg pisze: „Ponieważ okazała się potrzeba centralizacyi poszukiwań kryminalnopolicyjnych w śledztwach przeciwko pruskim poddanym polskiéj narodowości, obżałowanym o zdradę stanu, zatém prezes naczelny p. Horn w Poznaniu na wniosek sędziego śledczego, radzcy kamergerichtu p. Krügera, polecił takową prezesowi policyjnemu p. Baerensprungowi w Poznaniu, który teraz pośrednio lub bezpośrednio będzie wydawał rozporządzenia, jakie mu się wydadzą być potrzebnemi."

N. Pan raczył sierzantowi Antoniemu Tyrankiewiczowi z drugiego pułku huzarów udzielić medal na wstędze za ocalenie; lekarzowi zaś kąpielnemu radzcy zdrowia Dr. Preisowi w Karłowarach nadać charakter tajnego radzcy zdrowia.

Berlin, 30 sierpnia. Najbliższe otoczenie króla miało opuścić Baden-Baden wczoraj, i udać się przez Kolonią do stolicy, a sam król JMość miał tuż po nich wyruszyć tą samą drogą ku Berlinowi, omijając Frankfurt, jak donosi korespondent do Banku. H. Ztg.

— Nakładca berlińskiéj Volks Ztg. odebrał drugie ostrzeżenie za artykuł wstępny w nrze 197 umieszczony pod napisem „Die einzige Stütze, z którego jak wywodzi ostrzeżenie, okazuje się usiłowanie podania urządzeń państwa i władz publicznych w ohydę i nienawiść.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 sierpnia. W. książę wyjechał, jak się dowiadujemy powołany telegramem przez cesarza, zaraz po jego powrocie z prowincyi południowych do Carskiego Sioła. Czy pozostanie przy godności namiestnika w Królestwie, lub czy ciężki swój urząd złoży w ręce silniejsze do dźwigania podobnego brzemienia, ostatecznie się rozstrzygnie w Petersburgu. Zdaje się jednakże, że Warszawa nie ujrzy carewicza więcéj, a w takim razie i w. księżna opuści Królestwo, by razem z mężem udać się do krain południowych. Przed samym jeszcze wyjazdem, w poniedziałek nad wieczorem, dał w. książę nowy dowód liberalnego i przyjaznego dla Polaków usposobienia, rozkazując na Krakowskiém Przedmieściu aresztować trzech przechodzących mężczyzn, którzy nie zdjęli przed nim czapek; wszelako przyznać należy, że ich nazajutrz uwolniono.

Projekt nowego paszportowego podatku, o którym donieśliśmy, ma lada chwilę być potwierdzonym i przyjść w wykonanie; skarb bowiem rządowy, uszczuplony znacznie przez zabranie blisko 5 milionów na rzecz powstania, i niewpływanie dochodów, w coraz smutniejszym jest stanie. W okolicach Warszawy miał pułkownik Muchanów przy pomocy siły zbrojnéj wybierać zaległe podatki, ale ledwo co wymaszerował z miasta, zagrożony przez przeważający oddział powstańczy, nic nie wskórawszy, musiał powrócić.

Obiegają po mieście rozmaite pogłoski, jakoby rząd narodowy zamierzał odpowiedzieć na znany adres „patryotów rossyjskich" odpierając najstanowczéj wszelką myśl panslawizmu propagowanego przez Moskwę i udowadniając, że połączenie wszystkich osobnych szczepów słowiańskich, odmiennych religią, obyczajami i językiem, historyczną jest niemożliwością, która się w głowach moskiewskich polityków wylęgła. W odpowiedzi téj ma być napomknięte, że idee ogłoszone w adresie, zbyt się zgadzają z politycznem wyznaniem wiary margrabiego, by go niepodejrzywać, że jest jednym z głównych redaktorów owego pisma.

Opowiadają, że rząd narodowy zamyśla o tyle zmienić system dotychczasowego prowadzenia wojny, że zamiast pojedyńczo działających małych hufców, koncentrować będzie w ważniejszych ze względu strategicznego okolicach, znaczniejsze oddziały pod wodzą naczelników wojewódzkich. I tak ma zgromadzić w Lubelskiém jeden korpus w sile 10 do 12,000 ludzi, drugi również silny między Wartą a Wisłą, trzeci zaś w Augustowskiém, na pograniczu Litwy.

Rozdawano wczoraj po mieście na małych karteczkach drukowane rozporządzenie Wydziału wojny, datowane z dnia 22 b. m. Rozporządzenie to ogłasza między innemi pochwałę w imieniu narodu, dowódzców, oficerów i żołnierzy walczących pod Żyrzynem, i kapitana Nowickiego, który pod Rożanną d. 16 b. m. trzykrotny atak Moskali na bagnety odparł z kosynierami; daléj nominacyą pułkownika Kruka na jenerała i inne podwyższenia stopni w armii powstańczéj; wreszcie zwolnienie ze służby na własne żądanie dowódzcy województwa mazowieckiego Callier i kilka wskazówek dla oficerów powstańczych, którzy po otrzymaniu swego patentu ociągają się z wyjazdem na miejsce przeznaczone. Czytamy także rozkaz wykluczający Władysława Cieleckiego z armii powstańczéj, dla dezercyi, nieposłuszeństwa, zabrania kasy w Brzezinach bez upoważnienia, i dla innych ciężkich przekroczeń, i wskazujący go naśmierć, gdziekolwiek będzie przez władze powstańcze schwytanym. Komisya lekarska w Wydziale wojny, zaleca wojskom powstańczym, by w pobliżu szpitali nie zajmowały stanowisk, i nie zakładały magazynów prochu i amunicyi.

Między innemi pismami tajnemi wychodzącemi w Warszawie pojawiło się nowe półurzędowe pod tytułem Wolność, w formie, w jakiéj wychodzi Niepodległość, zamieszczające nasamprzód artykuł wstępny, określający zadanie jakie sobie obrała redakcya i zasady polityczne, które wyznaje, w urzędowéj zaś części kilka znanych już odezw rządu narodowego, zawezwanie popisowych bawiących za granicą, do stawienia się bezzwłocznego do szeregów narodowych i pogróżkę dla uciekinierów. W części nieurzędowéj odznacza się artykuł pod napisem „Rewolucya w Polsce."

Ciała trzech szpiegów ukaranych w ostatnich dniach śmiercią z rozkazu trybunału rewolucyjnego, jako to: Białego, Skowrońskiego syna, i Krajewskiego, wystawione były w szpitalu Wszystkich św. na widok publiczny.

O działaniach wojsk powstańczych, krótkie tylko i niedokładne posiadamy wiadomości. W nocy dzisiejszéj spalili powstańcy most między Zawierciem a Łazami, tak że pociągi na linii warszawsko-wiedeńskiéj, tylko na kilkomilowéj przestrzeni chodzą bez przeszkody, podróż zatém do trzech dni najuciążliwszéj jazdy wymaga. Listy i telegramy z Warszawy do Krakowa i Wiednia idą na Toruń. W ogólności podziwiać należy bezprzykładną odwagę powstańców, podsuwających się nieraz pod same posterunki moskiewskie i wyrządzających im najrozmaitsze psoty. Niedawno temu zabrał oddział powstańczy tuż obok twierdzy Zamościa pasące się na łące konie wojskowe, i wziął do niewoli stojących na straży 10 Moskali.

O potyczce stoczonéj na szosie ku Lublinowi około Garwolina pod wsią Puznówką, która wedle szumnego raportu Dziennika Powszechnego zakończyła się rozproszeniem oddziałów majora Żychlińskiego i Jankowskiego, dowiadujemy się od świadków naocznych, że obadwa oddziały po krótkim boju forpoczt, widząc przemoc moskiewską, ze stratą 30 ludzi szczęśliwie się cofnęły. Oddział Żychlińskiego nie ścigany bynajmniéj udał się w lewo od szosy do pobliskich lasów, Jankowski zaś party przez Moskali, pomaszerował w prawo i oddział swój na trzy dni rozpuścił, unikając w ten sposób nierównéj walki.

Po zwycięstwie pod Żyrzynem udały się oddziały zostające pod naczelném dowództwém jen. Kruka nasamprzód w Podlaskie, ztąd zaś zwróciwszy się nagle na południe przeszły częścią w Radomskie, częścią w Sandomirskie. Nie ma wątpliwości, że w obydwóch stronach przyszło już z Moskalami do starcia, o którem prócz moskiewskich buletynów, żadnych nie mamy skądinąd doniesień. Jednakże zapał z jakim się garną włościanie w Sandomierskiém do szeregów narodowych i dzielność dowódzców powstańczych w tylokrotnych wypróbowana bojach, pozwalają nam się spodziewać, że powstańcy jeźli nie zwyciężą, to przynajmniéj zdołają ujść klęski stanowczéj, cofając się zręcznie w danéj chwili, i rozsypując się w pomniejsze oddziałki trudniejsze do otoczenia i pościgu.

Wiadomość o ruchu zbrojnym włościan w Ukrainie przeciwko Moskwie, niezmierne tutaj wywarła wrażenie.

Warszawa, 29 sierpnia. O bitwie pod Dorohuczą 24 bm. o któréj wczoraj czytaliśmy w Dzienniku Powszechnym, że się zakończyła ogromną klęską powstańców, w któréj dowódzcy i 634 żołnierzy legło na placu, odebrał dzisiaj, jak mówią, rząd narodowy pewniejsze wiadomości. Moskale chcąc się pomścić na Kruku natarli na połączone jego oddziały w 14 kompanii piechoty i 6 dział. Walka była krwawa i padło do 350 powstańców, ale ani Kruk, ani żaden z dowódzców nie są zabici, i oddziały ich nie rozproszone. Dniem wprzódy stoczona przez Eminowicza w połączeniu z Ćwiekiem i Rudawskim utarczka pod Rusinowem w bok od szosy kielecko-radomskiéj, miała stanowczo wypaść na korzyść powstańców. Dowodzący tutaj Eminowicz ma pod sobą oddział złożony z Sandomierzan i Krakowian, którym dawniéj dowodził Czachowski. W Lubelskiém miał pomyślnie walczyć pod Wysokiem niedaleko Kraśnika 23 b. m. hufiec Wierzbickiego i Rudzkiego. Mówią, że że na pograniczu Lubelskiego i Galicyi ukazał się znany z dzielności Lelewel na czele 800 piechoty i 200 kawaleryi.

Powracający z Puław podróżni opowiadają o przejściu oddziału Ćwieka przez Wisłę w pobliżu Puław, cofającego się z małemi stratami napowrót w Lubelskie. Ponieważ powstańcy zabrali wszystkie czołna, pramy i tratwy na Wiśle, przeto Moskale nie mogąc daléj ich ścigać, rozpoczęli przez rzekę ogień działowy na Puławy, który powstańcom żadnéj nie zrobił szkody. Zdaje się, że w związku z tą wiadomością jest dzisiejszy buletyn urzędowy Dziennika Powszechnego, który zwykłem nacechowany kłamstwem, ogłasza co następuje:

„Bandy, które przeszły w d. 4 (16) sierpnia z gubernii lubelskiéj, po bitwie pod Wirem 11 (23) sierpnia, były ścigane

przez oddziały z Szydłowca, Opoczna, Radomia i Białobrzeg w kierunku Przytyku, Głowaczowa i Jedlni i w ciągu 10 dni, były 5 razy rozbite. Szczątki tych band, zdołały schronić się za Wisłę około Puław. Buntownicy stracili bardzo wielu w zabitych i ciężko ranionych i przeszło 100 w ujętych; a także znaczną ilość zapasów bojowych i broni różnego rodzaju, a w téj liczbie 97 sztuców. Ze strony wojska straty są mało znaczne; w liczbie zabitych znajduje się dymisyonowany oficer jekatorynosławskiego pułku dragonów, Staniukowicz, który brał udział w kilku bitwach jako ochotnik."

— Czas zamieszcza nadesłany do Warszawy przez jen. Kruka szczegółowy raport o potyczkach pod Chruśliną i Żyrzynem; który podajemy dosłownie:

„Dnia 4 b. m. stojąc z oddziałami Wierzbickiego, Krysińskiego, Lutyńskiego i Jarockiego we wsiach Chruślinie, Bobach i Moniukach, i oczekując na broń mającą nadejść, otrzymałem wiadomość o zbliżaniu się nieprzyjaciela od Urzędowa, wydałem więc następującą dyspozycyą do boju:

Obozom, pod zasłoną 50 kawalerzystów odstąpić do Stanisławowa, gdzie mają oczekiwać na dalsze rozkazy. Wszystkim oddziałom odstąpić za wieś Chruślinę, dla zajęcia bojowego stanowiska po drodze z Chruśliny do Stanisławowa. Oddziałowi majora Krysińskiego zająć 1szą bojową linią na krańcu lasu; wszystkim zaś innym oddziałom i jeździe stanąć w rezerwie na znakomitéj pozycyi Lelewela, to jest na górze otoczonéj z trzech stron wąwozami.

Oddział majora Krysińskiego dzielnie spotkał pierwszy atak nieprzyjaciela, na jego prawe skrzdło wymierzony. Moskale odparci wzmocnili swoją linią bojową i wysłali część sił dla zajęcia prawego skrzydła Krysińskiego; poleciłem majorowi Wagnerowi (który czasowo dowodzi oddziałem Wierzbickiego) częścią swojego oddziału posiłkować bezpośrednio oddział Krysińskiego, a drugą częścią wstrzymać atak nieprzyjaciela wymierzony na prawe skrzydło. Moskwa odparta po raz drugi, wprowadziła do boju wszystkie swoje siły, atakując tą razą obadwa skrzydła nasze. Pozostawiłem więc w rezerwie połowę strzelców z oddziałów Lutyńskiego i Jarockiego i prawie wszystkich kosynierów, licząc na wstrzymanie nieprzyjaciela na téj silnéj pozycyi, na wypadek, gdyby nasza pierwsza linia bojowa nie wytrzymała tego trzeciego ataku, a resztę strzelców tychże oddziałów posłałem na podtrzymanie skrzydeł. Ale Bóg nam pobłogosławił i Moskwa odbita po raz trzeci, nie mając żadnych rezerw, zaczęła się cofać w największym nieładzie. Nakazałem więc niezwłocznie ściganie, wysławszy kosynierów na obydwa skrzydła nasze dla zabrania tyłu nieprzyjacielowi, całą jazdę przeciw lewemu skrzydłu nieprzyjaciela, na którem sotnia kozaków zakrywała odwrot Moskali, a resztę strzelców prowadziłem w rezerwie. Na próżno Moskwa starała się wstrzymać prześladowanie (pościg), zajmując budynki we wsiach Chruślinie, Bobach i Moniukach; rażona ogniem naszych sztucerników i zagrożona szarżą kosynierów, którzy jéj nieustannie tył zabierali, musiała cofać się w największym nieładzie, niezdołała nawet zabrać na furmanki wszystkich rannych i zabitych, których miała bardzo dużo. Bój ten rozpoczęty o godzinie wpół do 12éj, trwał do 7éj wieczór. Prześladowaliśmy (ścigaliśmy) nieprzyjaciela na przestrzeni wiorst 12, aż do samego Urzędowa. Reszta strzelców naszych była użyta do wpakowania nieprzyjaciela do miasta, w ulicach którego trwał jeszcze bój przez kilkanaście minut.

Na drugi dzień byłbym zaatakował nieprzyjaciela i zmusił go do złożenia broni; popłoch i nieład w moskiewskich szeregach był tak wielki, że nie wątpiłem bynajmniéj o najpomyślniejszym skutku tego ataku, ale nie mając nic a nic amunicyi, kazałem tylko zaalarmować nieprzyjaciela, który zaopatrzony w ładunki i kapiszony, mógł był w znacznéj części powetować swoje straty, ale Moskwa przestraszona, wylawszy jedzenie z kotłów, nie wystąpiła, ale uciekła z pod Urzędowa do Kraśnika.

Bój ten tém się odznacza, że żołnierz nasz pierwszy raz bił się w otwartém polu na przestrzeni 12 wiorst, z nieprzyjacielem mającym artyleryą i o wiele liczniejszym. Straty nasze wynoszą ledwie 12 zabitych i przeszło 30 rannych, z których kilku ciężéj ranionych umarło. Nieprzyjaciel poniósł straty wielkie; 14 oficerów i kilkadziesiąt furmanek rannych szeregowców przywieziono do Lublina, (według wiadomości otrzymanych od naszych władz cywilnych). Raport podany przezemnie zaraz po bitwie nie podawał tak wielkich strat nieprzyjaciela, nie miałem jeszcze bowiem raportów szczegółowych.

Oddziały Krysińskiego i Wagnera (Wierzbickiego) najwięcéj się odznaczyły. Szczegółową listę oficerów i szeregowych, którzy się w téj potyczce najwięcéj sprawie narodowéj przysłużyli, niezwłocznie prześlę.

Z jazdy najwięcéj się odznaczyli moi Krakusi, którzy pod dowództwem porucznika Łaskiego (30 koni) działając piechotą i konno, pędzili przed sobą całą sotnię kozaków.

Wszystkie nasze siły składały się z 800 strzelców (600 sztucerników, reszta ptaszników) 600 kosynierów i do 200 koni; nieprzyjaciel miał 9 kompanii piechoty, 300 kozaków i 3 działa.

Po walce znaleźliśmy na placu 20 zabitych i rannych Moskali, których w popłochu niezdołano zabrać z sobą.

Dnia 8 bm. przechodząc przez szosę warszawsko-lubelską, koło Żyrzyna, z korespondencyi zabranéj na stacyi pocztowéj (pomimo że tajemném pismem skreślona była) dowiedziałem się, że wojenna poczta z pieniędzmi pod eskortą 2 kompanii piechoty, 3 partyi urlopowanych, przeznaczonych na instruktorów do fortec, 75 garnizonowych żołnierzy z 2 działami i 40 kozakami (wszystkiego do 1000 ludzi) przechodzić ma dnia tego po szosie przez stacyą Żyrzyńską; powziąłem więc zamiar odebrania od Moskwy pieniędzy i dania im nauczki.

Ledwo że koniec kolumny naszéj, kierującéj się od Boryszowa, minął szosę, strzał pikiety naszéj, postawionéj na szosie, uprzedził nas o zbliżaniu się Moskwy. Zatrzymawszy kolumnę z adjutantem porucznikiem Leonardem, kapitanem Mieznikowskim i majorami Jankowskim i Zielińskim, pobiegłem dla sprawdzenia strzału i zrobienia o ile czas pozwalał rekonesansu miejscowości. Odjechawszy wiorst dwie, spotkaliśmy się ze szpicą kozacką, z któréj mogliśmy wnosić i o bytności piechoty. Powróciwszy więc do oddziału, dałem rozkaz Lutyńskiemu zajęcia bojowéj pozycyi w poprzek szosy, o wiorstę od całéj kolumny. Oddział ten miał zatrzymać marsz nieprzyjaciela wtenczas, kiedy głównemi siłami z oddziałów Jarockiego, Zielińskiego i Jankowskiego chciałem uderzyć na lewe skrzydło nieprzyjaciela, a oddziałami Wagnera (Wierzbickiego) i Krysińskiego zająć prawe skrzydło i tył nieprzyjaciela. Stało się jednak inaczéj: Moskwa uderzyła najpierw na Jarockiego. oddziały Zielińskiego i Jankowskiego już uszykowane, podtrzymując bezpośrednio pierwszą linią bojową, tj. Jarockiego, dały możność innym oddziałom wykonać wydaną im dyspozycyą: Lutyńskiemu uderzenia na prawe skrzydło, Wagnerowi na lewe i Krysińskiemu zabrania tyłu. W czasie uderzenia na prawe skrzydło, Moskwa zaczęła się skupiać ku lewemu, od uderzenia na lewe ku prawemu, a przy zajściu tyłu, zaczęła się mięszać zupełnie. Skupiona w jednę masę, broniła się uporczywie, ale bez żadnego porządku i dla tego ogromne straty poniosła.

Walkę tę przyjąłem, mając wszystkiego po 7 ładunków na 1400 strzelców, którzy bój rozpoczęli i skończyli; kosynierzy nie mieli w niéj żadnego udziału. Przyjąłem ją dla tego, iż pewny byłem, że Moskwa byle weszła do lasu, da się okrążyć i ze wszystkich stron będzie można strzelać. Tu już prawie każdy strzał był pewny, bo nasi strzelcy podeszli do skupionéj Moskwy na 30 kroków. Skutki okazały, że nie myliłem się w rachubie; a zresztą zabespieczony miałem odwrot w razie niepomyślnym. Moskwa tak była nierozsądną, że nawet swojego obozu i furgonów z pieniędzmi w tył nie odprawiła, i tylko napróżno w czasie boju wysłałem część kawaleryi po szosie dla ich przytrzymania.

Straty Moskwy są tak znaczne, że wszystkiego 43 powróciło do Dęblina i nie więcéj do Kurowa; więc i drugi mój raport o bitwie żyrzyńskiéj był także zanadto skromny. Straty nasze są takie jak poprzednio podałem, 10 zabitych i 50 rannych.

Oficerów zabitych u Moskali 11, rannych 5, do niewoli wziętych dwóch. Wszystkich Moskali wziętych do niewoli 150, z których kilkudziesięciu wstąpiło do naszych szeregów.

Do jenerała Chruszczewa w Lublinie napisałem list następujący:

„Do jenerała Chruszczewa, naczelnika wojsk rosyjskich w gubernii lubelskiéj.

Zawiadomiam jenerała, że żołnierzy rosyjskich wziętych przezemnie do niewoli w potyczce po Żyrzynem w liczbie 150, oficerów 2 i doktora wojskowego, natychmiast uwolnić poleciłem. Kilkudziesięciu z nich jednak oświadczyło się z chęcią pozostania w naszych szeregach, czego im odmówić nie mógłem. Rannych wszystkich zabrawszy z placu boju umieścić rozkazałem w szpitalach i mieć o nich staranie. Doktor nasz obozowy opatrywał ich. Czy potrafisz, jenerale, w obec ciągłego pastwienia się Rosyan nad naszymi rannymi i więźniami pojąć i ocenić ten postępek? Bodaj był siewem na nietwardéj ziemi, bodajby was choć trochę przemienił.

Smutny dla mnie wypadek miał miejsce po odejściu naszém z Baranowa: jeden z żołnierzy rosyjskich wypuszczony z niewoli, usiłował wydrzeć choremu naszemu karabin i nim przebić żołnierza naszego. Przytém odgrażał się, że podpali miasto i wieś. To tak rozjątrzyło ułanów wysłanych po furmanki, że związali go i wrzucili do Wieprza, gdzie utonął. Za ten postępek odpowiedzialności na siebie brać nie mogę, nie usprawiedliwiam go jednak, choć uważam za czyn sprawiedliwości boskiéj.

Choćbym miał prawo żądać wymiany jeńców naszych, trzymanych przez jenerała w Lublinie, nie czynię tego jednak, zostawiając to jego uznaniu i prawidłom honoru, jakiemi się powodować zechcesz. (podp.) Pułkownik Kruk."

— Do podanych przez nas szczegółów razzii odbytéj 14 bm. w Warszawie, dołączamy i te, które „Polska", pismo wychodzące tajnie, ogłasza:

„W dniu 14 bm. osoby znajdujące się na ulicach Warszawy, szczególnie w stronach Nowego Świata, Krakowskiego Przedmieścia, Starego Miasta, Senatorskiéj i Miodowéj, oddane zostały na rabunek. O godzinie 8 po południu zgromadzono w téj części miasta i rozstawiono zgrają policyantów pod dowództwem oficerów milicyi, którzy począwszy od godziny czwartéj do zmroku chwytali bez wyjątku pierwszego lepszego przechodnia, napadali na dorożki, zatrzymywali omnibusy, wyciągali każdego, kogo im się podobało i odprowadzali do cyrkułu, gdzie pod pozorem rewizyi w celu znalezienia jakich papierów władz narodowych, rozbierano wszystkich do naga i przestrząsano im rzeczy. W taki sposób przyaresztowano w ciągu kilku godzin przeszło tysiąc osób, a przy każdéj znaleziono cokolwiek — pieniędzy. — Szkody aresztowanych, których prawie wszystkich po zrewidowaniu i okradzeniu następnie uwolniono, nie licząc wartości zegarków pierścionków itp. kosztowności, wynoszą w przybliżeniu przeszło 30,000 złp. kilkunastu zaś poszkodowanych na znaczniejsze sumy dla uniknienia reklamacyi zabrano do cytadeli.

„Takich to środków dla wykrycia władzy narodowéj chwyta się bezskutecznie rząd, jak sam o sobie powiada, legalny, uorganizowany, poparty liczną i potężną armią, a do tego jeszcze jak wiemy, ogromną bandą policyantów i niemałą zgrają szpiegów. Tak postępuje rząd skłonny do zgody i do zadośćuczynienia sprawiedliwym żądaniom Polaków i Europy."

‡ **Z Kaliskiego**, 25 sierpnia. Dochodzi mnie wiadomość o potyczce stoczonéj świeżo przez oddział konny pod wodzą P. w okolicy Sieradza z kozakami. Potyczka trwała kilka godzin na przestrzeni dwumilowéj; siły zdaje się równoważyły się po obu stronach, z kolei na siebie nacierano i znów ustępowano; straty po obu stronach w zabitych i rannych mają wynosić do kilkudziesięciu. Rezultatów stanowczych jak się zdaje, nie było. Czy oddział P. należy do szwadronów, któremi bezpośrednio dowodzi jenerał Taczanowski, czy też może dopiero dąży do nich albo działa osobno, tego niewiem.

Taczanowski energicznem swém wzięciem się, znajomością rzemiosła wojennego, przestrzeganiem karności i dzieleniem osobistém trudów żołnierza, słowem przymiotami organizatora i wodza, coraz większe zjednywa sobie uznanie. Polki Izraelitki przesłały mu sztandar wojenny jako godło jedności narodowéj Polaków tak chrześcian, jak starozakonnych, których krew teraz spólnie płynie za spólne dobra, i na znak gotowości do wszelkich poświęceń za Ojczyznę, w któréj dzisiaj Polacy Izraelitki nie chcą już ustępować Polkom Chrześciankom. Przy sztandarze przesłano jenerałowi stósowny adres.

W téj chwili donoszą mi z Wieluńskiego, że kwity rządu narodowego od nru 30,429 do nru 30,484 włącznie zaginęły, gdyż osoba wioząca takowe będąc spotkaną przez Moskali zmuszona była wyrzucić je i kwity te już się nie znalazły, dla tego ogłoszono, aby nikt takowych numerów nie przyjmował, gdyż zawód swój sam sobie przypisze.

Widzicie stąd, że obok działań wojennych i strona finansowa żadnéj nie doznaje przerwy, choć niekiedy zdarzają się małe przeszkody.

Wilno, 29 sierpnia. W dzisiejszym Kuryerze Wileńskim czytamy o dwóch nowych ofiarach moskiewskiéj tyranii. Henryk Makowiecki rozstrzelany w Wilnie, ksiądz Teofil Raczkowski rozstrzelany w Kownie. Wykonanie obudwóch egzekucyi podaje Kur. Wil. w następnych słowach:

„Chorąży korpusu leśniczych Henryk Makowiecki, wskutek odbytego nad nim sądu wojennego według polowego kodeksu karnego, okazał się winnym przyłączenia się do bandy powstańców, działania łącznie z nimi zbrojną ręką przeciw wojskom i był wziętym w niewolą w potyczce przy rozbiciu bandy. Za te przestępstwa, na mocy utwierdzonego wyroku sądu uległ karze śmierci przez rozstrzelanie 17 (5) sierpnia o godzinie 11 w Wilnie na placu targowym."

„Ksiądz Teofil Raczkowski na mocy odbytego nad nim wojennego polowego sądu, okazał się winnym znajdowania się w powstańczéj bandzie i działania wspólnie z nią przeciw wojsku z orężem w ręku, za co on według zatwierdzonego wyroku sądu poniósł karę śmierci przez rozstrzelanie 12 (24) sierpnia o 11 godzinie rano w m. Kownie."

Z Miławy donoszą o zaszłéj potyczce dnia 22 bm. o sześć mil od miasta, między powstańcami a świeżo utworzoną strażą miejską. Straty obustronne miały być nieznaczne, jednak mówią o 42 powstańcach wziętych w niewolą, między którymi 6 znajdowało się księży.

Do Rygi co dwa tygodnie przybywa wojennny okręt Kniaziewski, by osadzonych w tamtejszéj cytadeli więźniów politycznych odwozić na wygnanie. W nocy z dnia 23 na 24 b. m. rzucili się więźniowie, których liczba do 450 dochodzi, na straż w cytadeli, i w większéj części zdołali się przedrzeć na wolność.

W Kurlandyi, ogołoconéj z wojska, pełno się gromadzi w lasach powstańców, którzy zorganizowawszy się na Żmudzi wkraczają.

— Telegram z Kowna do wiedeńskiéj Vtld. donosi o wolnieniu gubernii augustowskiéj pod zarząd wojenny Murawiewa. Znać doszło tam powstanie do bardzo groźnych rozmiarów, kiedy Moskwa oddaje te strony dzikiemu Wieszatielowi dla zaprowadzenia w nich „porządku" przez mordy, pożogi i postrach.

AUSTRYA.

Praga, 28 sierpnia. Wypuszczono z więzienia redaktora Narodn. Listów, p. Juliusza Gregra. Przyjmowano go z wielkiemi owacyami. Wielkie mnóstwo ludu oczekiwało przed budynkiem sądowym. Niektórzy wyprzęgli konie z wozu, który czekał na Gregra i pociągnęli wóz próżny, gdy Gregr wyszedł tylnemi drzwiami. Następnie zebrało się dużo ludu przed mieszkaniem Gregra, który przemówił do niego, zachęcając go do rozejścia. W tych dniach wyszła tu broszura w kwestyi polskiéj, natchniona przez pp. Palackiego i Riegera a napisana przez p. Wilhelma Skrivana. Tytuł broszury, która występuje przeciwko przyjaznemu dla Polski zachowaniu się pism Boleslavan i Pravda, jest następujący; Polsko povstani a Czechovie.

NIEMCY.

Frankfurt, 31 sierpnia. Henlesa sprawozdanie o kongresie podaje, że na propozycyą cesarską utworzono komisyą dla zdania sprawy z przedłożeń cesarskich, którą składają Saksonia, Baden, Szweryn, Hesy elektoralne, Brunświk, Kobur Hamburg. W sobotę wieczorem odbyła się konferencya wszystkich monarchów u cesarza.

FRANCYA.

Paryż, 27 sierpnia. Półurzędowe dzienniki paryskie donoszą nareszcie, jako o rzeczy niezawodnéj, o wręczeniu depeszy trzech mocarstw wicekanclerzowi moskiewskiemu Gorczakowowi, które nastąpiło w środę przeszłą tj. 29 tm. Ro francuski zawiadomiony został wczoraj, czy przedwczoraj przez gońca gabinetowego. Ponieważ rzeczone depesze jeszcze i dzisiaj nie pojawiły w Monitorze dla tego się już spekulanci zaczęli niepokoić na giełdzie, lękając się, żeby to ogłoszenie nie przewało im słodkich marzeń pokojowych. Przyjaciele Moskwy, których otuchę i śmiałość niemieckie sprawy we Frankfurcie znacznie podniosły, życząc sobie jak najusilniéj doprowadzić do skutku związek ścisły między Francyą a Moskwą, któryby mógł Francyą zabespieczyć przeciw pretensyom dumy niemieckiéj, szerzą teraz przekonanie, że książę Gorczakow nie przestanie na pokwitowaniu, jak mówiono, lecz wyśle sujo niebawem odpowiedź jak najgrzeczniejszą, która wprawdzie nie będzie przyjęciem wniosków trzech mocarstw, ale przyrzeknie będzie jak najpomyślniejsze rozwiązanie sprawy polskiéj, przez reformę polityczną, która w całém cesarstwie nastąpi i szczęśliwienie wosnéj Polski przez wolną Moskwę; tę

pędzną formułę wynalazł na ogłupienie opinii publicznéj w Europie, a mianowicie we Francyi, przewrotny i nieuczciwy Emil Girardin, jeden z najstalszych i najniebespieczniejszych wrogów polskiéj sprawy w dziennikarstwie. Cesarz wrócił już wczoraj z obozu pod Chalons; na giełdzie rozpowiadano, że ma twarz mocno zafrasowaną i że odjeżdżając wydał do wojska odezwę bardzo groźną, w kształcie rozkazu dziennego. Odezwa ta nie była jeszcze znaną w Paryżu, niemniéj jednak drażniła spekulantów. Dzisiaj podobno ma się odbyć walna rada gabinetowa w Tuileriach pod przewodnictwem cesarza, na którą wezwano admirałów i marszałków. Wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia, chociaż nie byłoby dziwném gdyby cesarz, w obec przechwałek obydwóch niemieckich sejmów w Frankfurcie, także wąsa pokręcił. Jak prawdopodobnie Anglia podmówiła cesarza rakuskiego do demonstracyi frankfurtskiéj, głównie przeciw Francuzom wymierzonéj, tak zdaje się wraz z Moskwą pracuje nad tém w Waszyngtonie, aby Stany północne przeciw zajęciu Meksyku rozsierdzić. Patrie wczorajsza zapewniała, że nadeszła już do Paryża protestacya ministra Sewarda, którą poseł rządu waszyngtońskiego Dayton miał wręczyć ministrowi Drouyn. Wszakże France stanowczo téj wiadomości zaprzecza, a z innéj strony słychać, że poseł Dayton prosił ministra Drouyn o posłuchanie, aby mu mógł opisać nader niemiłe wrażenie, które w Stanach Zjednoczonych wywarł zamiar odnowienia jednowładztwa w Meksyku, jako też podać niektóre z tego powodu uwagi. Wiadomo że w Waszyngtonie poseł moskiewski ostatniemi czasy miewał nader częste narady nietylko w białym domu, ale i z Lafuentesem, wysłańcem Juareza.

— Mowy, które miały rozmaite figury urzędowe przy zagajeniu rad departamentowych, były całkiem nic nie znaczące. Niektórzy z szanownych przewodniczących widocznie sobie gwałt zadawali, aby polityki do swych ogólników nie mięszać.

— Nuncyusz papieski Monsignor Chigi wyjechał z Paryża do Niemiec.

— Wielki las des Maures, w departamencie du Var spalił się temi dniami prawie do szczętu; szkodę obliczają na blisko trzy miliony fr.

Paryż, 28 sierpnia. Chociaż, jak wczoraj powiedzieliśmy, półurzędowe pisma zaręczają, że depesze trzech mocarstw, tyczące się sprawy polskiéj, oddane zostały w Petersburgu, to jednak wzbudza dość powszechne zadziwienie ta okoliczność, że w żadnym z trzech państw na drodze urzędowéj nie uczyniono o tém najmniejszéj wzmianki. Jednakowoż La France pociesza niepokojących się zapewnieniem, że owe noty pojawią się w sobotę lub w niedzielę w Monitorze. Wielką sprawia radość w obozie przeciwników wojny wiadomość, że minister Drouyn rzeczywiście na czas niejaki otrzyma urlop, aby sobie na wsi lub u wód wypoczął; urlop ten ma się zacząć dnia 1 września. Wnoszą stąd, że widokrąg polityczny musi być całkiem pogodny i jasny i że gabinet paryski nie spodziewa się żadnéj odpowiedzi z Petersburga na swoję notę, lub téż że jéj się spodziewa w dość późnym terminie. Pogłoski o wiele zgodniejszym dla Moskwy usposobieniu rządu francuskiego, ustawicznie się ponawiają, chociaż nie ma w nich jeszcze nic zgoła pewnego, a nawet prawdopodobnego. Wczoraj na giełdzie okazywano dość skłonności do uwierzenia temu, że poseł dotychczasowy w Petersburgu, ks. Montebello odwołanym zostanie, a na jego miejsce posłaną osoba gratissima carowi i jego otoczeniu, to jest książę Morny, który zresztą sam chętnieby poszedł raz jeszcze do Petersburga, gdzie mu pierwsze jego poselstwo niemałe przyniosło zyski. Przechylanie się mniemane rządu francuskiego na stronę moskiewską wprowadzają w związek z pobytem księcia Hohenzollern, który nietylko miał udział w mustrach i uroczystościach obozu pod Châlons, ale nadto jeszcze przyjechał z cesarzem do St. Cloud gdzie wraz z synem swoim dotychczas bawi. Tu książę zatém, jak wieść niesie ma pracować nad zbliżeniem Francyi do Rosyi i nad porozumieniem mięzy Francyą i Prusami, w przypadku gdyby Austrya miała sobie przywłaszczyć supremacyą nad Niemcami i koronę św. państwa rzymskiego. Uważają wprawdzie w Tuileryach ów cesarsko austryacki zamach ku zjednoczeniu Niemiec, a raczéj ku wyniesieniu Habsburgów kosztem Niemiec, za pomysł przy samym porodzie śmiercią rażony, jednakowoż machinacye frankfurtskie, oziębiły znacznie ową nibyto serdeczność francusko austryacką, niedawno temu jeszcze sławioną przez dziennikarstwo poufne, zwłaszcza, że podobno w najwyższych dziedzinach rakuskiego absolutyzmu, pana Rechberga, promator niemieckiéj hegemonii, jest coraz wszechmocniejszym i potrafił wysadzić z strzemion kolegę Schmerlinga, który skłaniał się ku zgodzie z Francyą. Dla tego téż sądzą w Paryżu, że książę Metternich, wielki zwolennik Napoleona, bardzo znacznie tą razą będzie musiał urlop swój przedłużyć. Ze Stambułu donoszą, że 35,000 Moskali przeprawiono temi dniami z prowincyi kaukazkich do Odesy, aby ich ztamtąd wysłać do Polskich krajów. Rząd mołdo-wołoski rozesłał do posłów swoich za granicą okólnik wyjaśniający jego postępowanie z oddziałem Miłkowskiego, głoszenie w tym celu, aby zrucić z hospodara Kuzy podejrzenie, że postąpił sobie przy téj sposobności w duchu rosyjskim i na korzyść Moskwy.

— Monitor ogłasza dzisiaj wiadomości z Meksyku, dochodzące do 1 t. m. Marszałek Forey nie opuścił jeszcze miasta stołecznego; Juarez znajduje się w San Louis de Potosi, na czele 15,000 ludzi, a korpus francuski przeciw niemu już wysłano. Miramon z kilku tysiącami zbieraniny zawerbowanéj w Toskanie wkroczył w północne granice Meksyku. Z rozmaitych miast nadesłano adresy oświadczające się na korzyść formy rządu monarchicznéj, ale w ogóle domaga się opinia publiczna jakiego księcia pruskiego, raczéj niż habsburskiego arcyksięcia. W podobnym duchu zaczynają teraz i półurzędowe pisma francuskie przemawiać, że arcyksiążę nie jest jedynym i niezbędnym kandydatem do korony meksykańskiéj, dla któréj nie trudno będzie cesarzowi Napoleonowi dobrać stósowną głowę. Widać zatém i ztąd, że cała przyjaźń z Wiedniem zaczyna się psuć na dobre. Ludzie poważni zaczynają się niepokoić skutkami, które meksykańska awantura pociągnie za sobą ze względu na stosuek do Stanów Zjednoczonych. Jeszcze podobno nie przyszło do wyraźnéj protestacyi ze strony rządu waszyngtońskiego, ale odbyły się już rozmowy z tego powodu między ministrem Sewardem i posłem francuskim Mercier w Waszyngtonie, które to rozmowy bynajmniéj spokojne nie były, zwłaszcza, iż pierwszy utrzymywał, że Stany Zjednoczone nie mogą odstąpić od zasady Monroego, stanowiącéj, iż żadnemu państwu europejskiemu nie wolno się mięszać do spraw wewnętrznych Ameryki, drugi zaś przeczył, żeby można ową zasadę rozciągnąć aż do Meksyku.

— Na powtarzające się aż do znudzenia i ckliwości pogróżki Niemców przeciw Duńczykom z powodu Szlezwiku, oświadczył podobno teraz rząd szwedzki, że stanie po stronie Danii, w razie gdyby to państwo zaczepione było przez Niemców

— Towarzystwa wzajemnéj pomocy we Francyi powstały niewątpliwie z tradycyi dawnych cechowych, ale nowe życie nadał im dekret z 1852 r., który obok stowarzyszeń wolnych, administracyjnych wedle własnego planu, stworzył inne potwierdzone przez rząd i zostające pod jego opieką. Mają one na celu pomoc w razach choroby lekarską, wynagrodzenie dni pracą utraconych i zastąpienie kosztów pogrzebu, ale nie dozwolono im składkami w razie powstrzymania się od roboty wyrobników przedłużać oporu ich i zapewniać pensye dożywotnie emerytalne. W tych warunkach mają one niektóre prawa osoby moralnéj, (to jest zbiorowe posiadanie własności) i udział pewien w nadaniu 10,000,000 franków, które dekretem dla wszystkich takich stowarzyszeń przyznane zostały. Z dniem 1 stycznia 1792 r. było we Francyi takich stowarzyszeń 4327, a członków do nich należących 569,820, z których 65,157 honorowych; kobiet mniéj więcéj piąta część.

Własność ogólna towarzystw wynosiła 25,404,037 franków. Jestto nadzwyczaj mały jeszcze stosunek do ludności, ale od r. 1862 i ten jest bardzo wielkim postępem. Odosobnienie wyrobnika francuskiego od czasu zniesienia dawnych cechów i korporacyi, nie skłania go wcale do stowarzyszeń, potrzeba było dopiero z góry nadanéj siły, aby obudzić ochotę i przekonać o pożyteczności. Obok tych towarzystw prawnie uznanych, utrzymały się i dawne cechowe tradycyjne zjednoczenia wyrobników, które mimo wielkich zmian w społeczeństwie i obyczajach, w wielu miejscach przetrwały do dziś dnia.

Stowarzyszenia wzajemnéj pomocy, często oprócz posiłków w razie choroby, braku zajęcia, śmierci głowy domu, obowięzują się do pensyi emerytalnych; ale przy dłuższém trwaniu towarzystw i powiększonéj liczbie starców, nie wystarczają na to ich fundusze. Z powodu zawodów tego rodzaju nowe rozporządzenia wzbroniły zobowiązań do pensyi emerytalnych; rząd sam dla robotników założył kasy emerytalne, admnistrując składkami i ręcząc za dotrzymanie warunków. Zasilają je także drobni urzędnicy, służba przy kolejach żelaznych itp. Przemysł prywatny przy wielu zakładach i fabrykach urządził także podobne kasy emerytalne.

Takie zakłady zaprowadzono także w Niemczech Anglii i Belgii, ale stosunkowo jeszcze są za mało rozwinięte. W Anglii wypadek zeszłego roku w New Harley dać może początek instytucyi lepiéj urządzonéj, ale mają być nanowo i lepiéj uregulowane; w Belgii od 1839 i 1844 założono 6 kas tego rodzaju. Na 90,000 górników, których liczy Belgia, 80,783 należą do stowarzyszeń zabespieczających im pensye emerytalne. Jestto więcéj niż gdziekolwiekbądź.

Aby dać wyobrażenie składek, dosyć jest wskazać, że ci górnicy w r. 1860 złożyli w kasach 1,002,667 franków, na 56,813,449 franków otrzymanéj płacy. W tymże roku kasy opłaciły pensyi wdowom do 211,100 fr., dzieciom 60,186, robotnikom kalekom 55,607 fr., starcom 112,063 fr.

Od granicy francuskiéj, 27 sierpnia piszą do Köln. Ztg: Rząd francuski wielce zakłopotany. Cesarz chciałby prowadzić wojnę a mocarstwa, których pomoc zdawała się jemu wystarczającą, nie chcą iść z nim społem; wojna rewolucyjna za jaką przemawiają Opinion, Nationale i Siècle nie jest naturalnie po myśli Napoleona III; z Austryi bardzo w Paryżu niezadowoleni, i gdyby Rosya chciała, podano by jéj chętnie rękę. Pan Drouyn de Lhuys mocno skompromitowany, ponieważ zawsze ręczył za Austryą. Powiadają, że ks. Napoleon powołany został z Hawru do Paryża dla rozmówienia się z cesarzem. Zresztą wzrasta wpływ pp. Billaulta i Foulda, sam nawet ks. Napoleon ma podobno wśród okoliczności teraźniejszych nie być za wojną.

Ma się zawiązać stowarzyszenie kapitalistów, które wziąwszy na siebie kopalnie itd. zobowiązałoby się do spłacenia rządowi francuskiemu kosztów wojny meksykańskiéj.

DANIA.

Kopenhaga, 29 sierpnia. Wedle Berlingske Tidende podróż króla greckiego Jerzego została odroczoną.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 31 sierpnia. Wczoraj przybył do Poznania ks. Jaźdżewski z Warszawy. Jak słyszymy, przedwczoraj o godzinie 4 rano aresztowano go w Warszawie i pod eskortą w osobnym wagonie odwieziono do granicy.

— Dobra szlacheckie Zamość, w powiecie odolanowskim położone i należące do p. Miłkowskiego, zasckwestrowano na wniosek nowego ziemstwa kredytowego.

Inowrocław, 27 sierpnia. Piszą ztąd do Ostd. Ztg. Numer 49 Kujaw. Wochebl., który głównie po niemiecku pisany ma także tytuł polski, skonfiskowano. Dnia 25, 26 i dziś rano odprowadziła eskorta wojskowa na wozach kilkudziesięciu więźniów do Trzemeszna. Wozów dostarczyli tutejsi obywatele bezpłatnie, gdyż inaczéj więźniowie musieliby iść pieszo. Dwie kompanie tutejszéj załogi udają się dziś do Szubina.

Bydgoszcz, 27 sierpnia. Wczoraj po południu rewidowano tu magazyn i lokal krawca p. Taterki. Znaleziono 12 surdutów, które zdawały się być mundurami i 3 pary spodni z lampasami. Oprócz tego skonfiskowano przeszło 20 podobnych ubiorów u krawców, dla p. Taterki pracujących, a na mieście mieszkających. Nie wszystkie te surduty były skończone, niektóre dopiero przykrajane.

Bydgoszcz, 28 sierpnia. Piszą ztąd do Posn. Ztg: Wczoraj wieczorem przywieziono tu w krytym powozie, zaprzężonym pięknemi końmi, 1 Polaka i 1 Izraelitę spętanych. Pierwszego podejrzywają o chęć przedostania się za granicę, drugiego o przewóz broni do Krósestwa Polskiego.

— Kur. Warsz pisze Znane m. Beresteczko, położone na Wołyniu w pow. dubieńskim nad Styrem o trzy mile od Brodów, wsławione zostało jak wiadomo zwycięztwem, jakie Jan Kazimierz dnia 30 czerwca roku 1651 odniósł nad Hanem tatarskim i Chmielnickm. Scena ta podała znanemu artyście naszemu p. Jul. Kossakowi myśl do utworzenia pięknego obrazu olejnego, który jakkolwiek wykonany już dawniéj, jednakże wspominamy, z powodu, iż wybrany został na tegoroczną trzecią z kolei reprodukcyą dla rozdania go w odbiciu litograficznem członkom Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w kraju.

Za duszę śp. **Józefa Skrzyńskiego** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Wojciecha w środę, dnia 2 sierpnia o godzinie 9½. [2534]

Rodzice **Franciszka Włoszkiewicza** z Kobelnik, który jeszcze w kwietniu r. b. był się udał do Polski w Konińskie, dopraszają się kolegów jego o łaskawe uwiadomienie o losie i miejscu pobytu tegoż, pod adresem: **Włoszkiewicz, rendant w Kobelnikach pod Kościanem.**

[2530] **Obwieszczenie.**

Na cele miejskie potrzeba na rok 1864 około 20 centnarów rafinowanego oleju, którego dostawa w drodze licytacyi poruczoną zostanie.

Termin licytacyjny wyznaczyliśmy na dzień **10 września r. b.** przed południem o godzinie 11 na ratuszu, przed panem Plichtą, sekretarzem miasta.

Warunki przejrzane być moga w naszéj registraturze.

Poznań, dnia 18 sierpnia 1863.

Magistrat. [2530]

Przestrzegam każdego, aby nikt na moje imię nie dawał ani produktów ani pieniędzy, chociażby jakie asy naty, pisma itp. przez moją nieuwagę dane, znajdowały się w czyich ręku, choć najbliższych krewnych moich, bo od dnia dzisiejszego nic nie przyjmę.

Poznań, dnia 28 sierpnia 1863.

[2529] **W. Brzezańska.**

Niniejszém zawiadamiam wszystkich moich przyjaciół i znajomych, że, jeżeliby mnie odwiedzić raczyli, powinni się zaopatrzyć w dostateczne legitymacye, niechcąc doznać nieprzyjemności, ponieważ podobało się rządowi umieścić u mnie dwóch żandarmów na czas nieograniczony, którzy między innemi także legitymacyi ściśle przestrzegać mają.

Grzybów pod Wrześnią, 29 sierpnia 1863.

[2533] **Leon Trąmpczyński.**

Drylich na wańtuchy

do chmielu bawarskiego,

Miechy do zboża i do mąki,

Miechy gotowe z szwem i bez niego,

tudzież każdy gatunek **płótna surowego i bielonego** poleca w największym doborze

S. Kantorowicz, Rynek 65,

[2526] **(Skład płócien i kobiercy).**

LILIONESE

rozbierana przez król. pruskie ministeryum spraw lekarskich posiada przymioty usunięcia odmarznień nadania ciału młodzieńczéj świeżości i zniweczenia wszelkich nieczystości skórnych, jako to: piegów, plam wątrobnych pozostałych plam od ospy, węgrów, liszajów uschych i mokrych, jako téż czerwoności na nosie (która albo w skutek mrozu albo w skutek ostrości wystąpiła) i żółtéj płci. Gwarantuje się za skuteczność, która w dwóch tygodniach nastąpić powinna, i zwraca się pieniądze, gdyby skutek nie nastąpił.

Ażeby zapobiedz pomyłkom, zważać należy dokładnie, że na etykiecie wyrażone być musi: **Rothe et Comp.**

Cena za całą butelkę talara.

Pomada dopomagająca do zarostu brody

za puszkę talara.

Środek ten wciera się codziennie raz z rana w ilości dwóch ziarnek grochu w miejsca te, gdzie zarost wyrość ma i w 6 miesiącach wydaje zupełny mocny zarost. Środek ten jest tak skuteczny, że u młodzieńców 17letnich, wcale jeszcze nic zarastających, w wyżéj oznaczonym czasie zarost wychodzi. Za pewny skutek gwarantuje fabryka **Rothe et Comp.** w Berlinie, Kommandantenstrasse 31.

Wyłączny skład znajduje się w **Poznaniu** u pana **Mögelina** przy ulicy Podgórnéj nr. 9. [1708]

W księgarni **M. Jagielskiego** w Poznaniu, przy ulicy Wrocławskiéj No. 30 są do nabycia: [2476]

Mapa topograf. sztabowa Polski, 90 ark., 30 talarów, opraw. 42 tal.

Mapa top. sztab Polski, **części po lewym brzegu Wisły.** 6 ark., na płótnie w futerale, 15 tal.

Mapa Królestwa Polskiego, 12 ark., 12 tal., na płót. 18 tal.

Mapa Polski w dawnych granicach, Wrotnowskiego, po polsku, 2 ark. 2⅓ tal, opraw. 3½ tal.

Mapa Polski w dawnych granicach, **z oznaczeniem hist. podziałów**, 2 ark. 20 sgr., opraw. 1½ tal.

Rozmaite mapy po 1 tal., 20 sgr., 10 sgr. itd.

W czwartek, dnia 27 b. m. zgubiono z pojazdu **parasolik damski** osadzony na rękojeści z drzewa bambusowego, pokryty materyą jedwabną koloru orzechowego, opatrzony na końcu kółkiem mosiężném. Kto takowy ódda w sklepie mlecznym Dom. Kobylepole, otrzyma stósowną nagrodę. [2525]

Potrzebna jest **bona,** Polka lub Szwajcarka, w średnim wieku. Adres **W. M. w Bytyniu poste restante.** [2512]

Młodzieniec, syn rodziców porządnych, z odpowiedniém wykształceniem, chcący się wyuczyć kupiectwa, wstąpić może do mego handlu korzennego. **Józef Wache,** [2532] Rynek No. 73.

Dom. **Wysoczka** pod **Bukiem** poleca do siewu **białą kujawską pszenicę,** która waży berliński szefel 89 funt. Cena 2½ sgr. więcéj nad poznańską targową cenę za szefel. [2528]

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 31 sierpnia.

BAZAR. Wł. dóbr Byszewski i Roemer z Kr Polskiégo, Mittelstaedt Sielca, hr. Żółtowski z Jarogniewic, Koczorowski z Mikoszek, Gutowski z Odrowąża, Jaraczewski z Mielżyna, Rożnowski z Sarbinowa, pani Matecka z Jeżewa, kupiec Silberschmidt z Moguncyi, prob. Janiszewski z Kościelca, pan Paroszewski, Sadowski i Korzeniowski z Warszawy.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Kaniewski z Lubowiczek, Skórzewski z Radłowa, obyw. Gościmski z Gniezna, dzierż. Seredyński z Nyszek, plenipot. Wegner z Miłosławia, agron. Jankowski z Soden.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Raszewski z Szczepowic, Skarzyński z familią z Sokołowa, pani Biegańska z Cykowa, Moraczewska z Chaław, Bojanowski z Małpina, pani Wolniewicz z Dębicza, major Manteuffel z Kr. Polskiego, roln. Steinert z Wehlau, malarz Stupałkowski z Wrocławia, pani Krettek z Gniezna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wł. dóbr Haasenkamp z Labanu, Winter z Langenbrück, Rohr z Languli, Jacobi z Szianki, por. Rivetzki z Głogowy, insp. Schulz z Tarnowa, sędzia Leo z Pleszewa, kand. Leo z Mosiny, por. Prukstein, Mülse i Blomberg z Starogardu, fabr. Michel z Berlina, kupiec Maultsch z żoną z Drezna, Hill z Eisenach, Meyer z Offanbachu, Horn z Kasslu, Heydel z Norynbergu, Haas z Moguncyi, Guttmann z Wrocławia, Mauchsner z Solingen.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 31 sierpnia

Żyto na sierp. i sier.-wrz. 34, wrz.-paźd. 34⅛ paź.-list. 35½, list.-gr. 35⁵/₁₂, na odst. wios. 36⅝ tal pł. Cena regul. 34⅛ tal. Okowita: wyp. 30,000 kw., na sierp. 15⅓, wrz. 15⅛, paź. 14²³/₂₄ list. 14⅛, grudz. 14⅛, stycz. 14¹¹/₁₂ tal. pł.

Berlin, 29 sierpnia.

Pszenica: 25 szefli w miejscu: 57—69 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 80—81 fn. stare 41½—42½ wyp. 2000 cent., na sier. i sier.-wrz. 42¼, wrz.-paź. 41¼—¾, paź.-list. 42⅛—½, list.-grudz. 43—42¾, na odst. wios. 43¼—43 tal. pł. Jęczmień: 1700 funt., 33—38 tal. pł. Owies: w miejscu 23½—25, na sierp. i sier.-wrz. 23½, wrz.-paźdz. 24, paźdz.-list. 24, list.-grudz. 24, na odstawę wiosenną 24⅛—24 tal. pł. Groch: do gotowania 43—48 tal. pł. Rzep: 92—96 tal. pł. Rzepak: 91—95 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13¹/₁₂, na sierp. 12¹¹/₁₂, sier.-wrz. 12⅛—¹¹/₁₂, wrz.-paźdz. 12⅛—¹¹/₁₂, paźdz.-list. 12¹⁰/₂₄—⁵/₆, list.-grudz. gr. st. 12¾, kw.-maj 12¾—¹⁰/₂₄ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 15⅝ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 16⅜—⁷/₁₂, od sier. do paź. 15²³/₂₄—16¹/₂₄, paź.-list. 15⅞—²³/₂₄—¹¹/₁₂, list.-gr. 15⅝—¹¹/₁₂, gr.-stycz. 15⅝, luty-marz. 16, kw.-maj 16⅓—⅜—¼, tal. pł.

Wrocław, 29 sierpnia.

Na targu:	piękna sgr.	śre. śgr.	pośled. śgr.	
Pszenica biała	71—74	69	65—67	za szefel
„ żółta	69—71	68	66—66	
Żyto	49—51	48	45—47	
Jęczmień	39—40	38	34—36	
Owies	30—32	29	27—28	
Groch	33—55	52	50—51	

Rzep zimowy 228—222—208 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzepak 222—214—208 sgr. za 150 fnt brutto.
Rzep latowy: 200—184 sgr. za 174 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Żyto: 2000 fnt., na sierp. i sierp.-wrz. 37 żąd., wrz.-paźdz. 37¼, paź.-list. 38¾, list.-gr. 39⅛—49, grudz.-stycz. 39½, kw.-maj 40½ tal. pł. Owies: wyp. 50 węcpli, na sier. 22½, sierp.-wrz. 22½, wrz.-paź. 21¾ żąd., paźdz.-list. 22, kw.-maj 23½23 tal. pł. Oléj rzepiowy: na sierp. i sierp.-wrześ. 12¾ żąd., wrześ.-paźdz. 12⁷/₁₂—⅝, paźdz.-list. 12¾, list.-gr. 12⅝, st.-luty i luty-marz. 13, kw.-maj 12⅝ tal. pł. Okowita: w miejscu 15⅓, na sier.-wrz. 15⅙, wrz.-paźdz. 15⅛—⅛, paźdz.-list.i list.-gr. 15¼, kw.-maj 15⁷/₁₂—⅔ tal. pł.

Szczecin, 29 sierpnia.

Na giełdzie. Pszenica: nagle ustępujące ceny, 85 f., w miejscu żółta 58 62, 83—85 funt. żółta na sierp. 63½—63, sierp.-wrz. 62, wrz.-paźdz. 62½—61½, paź.-list. 62½, na odstawę wios. 64—63 tal. pł. Żyto: słaby obrot i niższe ceny, 2000 fnt. w miejscu 40½—41⅓ na sierp.-wrz. 41, wrz.-paźdz. 41—40¾, paźdz.-list. 41¼, na odstawę wios. 42¼—42 tal. pł. Jęczmień: bez obrotu. Owies: 50 funt. w miejscu nowy 24—½, stary 26—½, 46—50 f., na wrz.-paźdz. 25¼—25, na odst. wios. 25 tal. pł. Groch: drobny do gotowania 43—½ tal. pł. Rzep: 1800 funt. i 25 szefli 92—½ tal. pł. Repak: 94 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 12⅜, na sier.-wrz. 12⅜, wrz.-paźdz. 12⁷/₁₁, grudz.-stycz. 12⅜ pł, kw.-maj 12⅜ tal. żąd. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 16⅓, zam. 10,000 kw., na sier. 16¼, sierp.-wrz. 16¹/₁₂, wrz.-paźdz. 15⅞, paźdz.-list. 15⁷/₁₂, na odstawę wios. 15¾tal. pł.

Bydgoszcz, 29 sierpnia.

Pszenica 125—128 fnt. wagi hol., (81 fnt. 25 łót.—83 fn. 24 łót. wagi celnéj) 54—56 tal., 128—130 fnt. 56—58 tal., 130—134 fn. 58—60 tal. pł. Żyto: niższe ceny, 120—125 fnt, (78 fnt. 17 łót. 81 fnt. 25 łót.) 33—36 tal pł. Jęczmień: wielki 30—32, drobny 24—26 tal. pł. Owies: 27 tal. za szefel. Groch: do got. 36—38 tal., na paszę 32—35 tal. pł. Rzep: 83—85 tal. Rzepak: 85—87 tal. pł Okowita: 8000% Tral. 16⅓ tal. pł. Ziemniaki nowe: 16—17½ sgr. za szefel. Masło najlepszéj jakości: 10 sgr. za funt. Jaja: 20 srg. za kopę.

Gdańsk, 29 sierpnia.

Czas mieliśmy suchy, pogodny przy mocnych a w naszym klimacie niezwykłych upałach.

Targi angielskie stanowczą ku zniżeniu okazują dążność: w ostatni poniedziałek pszenica krajowa 4, a zagraniczna 2 szyl. na kwarterze odchodziła taniéj. Upadek ten usprawiedliwia się wielką obfitością zbioru i celującym gatunkiem tegorocznéj pszenicy. Cytowano przykłady, gdzie na akr ziemi pszenica wydała 22 korce warszawskie, coby na małą morgę uczyniło 26 korcy. Przy takim zbiorze pięknego ziarna ceny muszą się uchylać. Żniwa angielskie w ⅔ są ukończone, a i szkockie się już rozpoczęły. Z powodu suszy, skargi na brak paszy są ogólne.

We Francyi także ceny pszenicy się cofają. Wszakże w ostatnich czasach ta dążność mniéj była ogólną i na wielu wewnętrznych targach notowano małą poprawę. Francya rówież zbiór swój uważa wyższym od średniego.

W Holandyi, Belgii i Hamburgu ceny się zniżają, a spekulacya nie wchodzi w tranzakcye. Obrot interesów wszędzie jest nadzwyczaj ograniczony.

Na naszéj giełdzie w upłyniouym tygodniu ceny pszenicy nowemu, od 10 do 15 guld. uległy zniżeniu. Żyto utrzymało się w dawnych notowaniach, świeże próby łatwiejszy od zeszłorocznych znajdowały odbyt. Wszakże nie było ochoty do kupna i tylko ustępstwem można było zachęcić do interesu.

Sprzedano w ciągu tygodnia szefli: pszenicy 37,140; żyta 15,000; grochu 1800.

Płacono za szefel berl. wagi:

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen
Pszenicy st.	84	14	86	13	2	10	—	2	13	11
	87	3	87	22	2	10	10	2	15	—
św.	87	3	87	22	2	15	—	2	13	11
Żyta zeszł.	79	27	82	15	1	17	6	1	18	4
śwież.	81	25	85	23	1	18	4	1	22	—

Toruń przebyło szefli: pszenicy 32,580, żyta 16,020; grochu 2940; belek i okrąglaków sosnowych 11,825; dębowych 1960; bali 128 łasztów.

Kursa zamian:

Londyn 6 20¼.
Amsterdam 141¾.

Aleksander Makowski et Com.

Bracia Chotomscy i Koronowicz

w Królewcu i Londynie.

Królewiec, d. 27 sierpnia 1863.

Rzut oka na handel lnu, siemienia i konopi.

Nie bez użytku będzie dla kraju naszego pogląd na stan obecny płodu, którego tak znaczne ilości Ryga i Królewiec wywożą, Królewiec z Litwy i Polski do 90,000 cent. lnu, do 40,000 cent. konopi i 5553 łasztów wartości po 60 sz. siemienia, lnu za 135,000 tal., konopi za 560,000, siemienia za 1 milion tal

Z krain hodujących tę roślinę, najlepszy i najcieńszy len wydaje Irlandya, lecz w tak małéj ilości, ze go z Flandryi i Holandyi sprowadzają rok rocznie; po nim idzie len holenderski idący do Anglii, Irlandyi, Hiszpanii i Portugalii; na równi z holenderskim stoi także belgijski, z którego batyst i koronki wyrabiają. Francuski len hodowany w Normandyi i Flandryi, wyrównywa mu nieomal. Po nim idzie len czeski połysku jedwabnego, długi a miękki, lecz w niewielkiéj ilości produkowany, nie wzbogaca wywozu. Prawie na równi z czeskim stoi len saski, luneburgski, brunświcki i hanowerski. W małéj on ilości przez Bremen i Hamburg wywożonym zostaje. Po tym idzie len szląski i westfalski, starczący atoli zaledwie na potrzeby miejscowe. Znaczny handel lnu prowadzą jedynie prowincye nadbaltyckie: najpierwsze miejsce zajmuje len rygski, z Litwy i z okolic Zebszy, Druć, Rakiczan i Maryenburga. Drujańsko-rakicki najwyżéj ceniony, a na równi litewski. W Królewcu sprzedaje go się na wagę, i na trzy gatunki się sortuje, głównie: na podolski, wileński i ruski słannicki len, w cenie 16—17, 15—16 i 12—14 tal. 100 funt. pr., czyli 3 pudy. Pakuły od 4—10 tal. cent. Wedle metody Schenka, len w trzy dni po zebraniu go z pola, do przędzenia użytym być może, moczenie zastępuje naparzenie go parą w wielkich ku temu urządzonych skrzyniach lub cylindrach, a suszenie za pomocą sztucznego ciepła. Od czasu trwania wojny amerykańskiéj nabrał ten produkt większego znaczenia, albowiem bawełnę w fabrykach zastąpić poniekąd musiał, i z tego korzystały nasze okolice; lecz od czasu, gdy niepokój szerzący się w Europie, zawisł nad nami, a fabrykanci i kupcy przewidzieli możliwe starcie się Wschodu z Zachodem Europy, pomyślano nad tém, aby od grożącego ztąd przesilenia przez wstrzymany dowóz uchronić się rozszerzeniem hodwli lnu u siebie w rozmiarze dotąd niewidzianym. W skutek tego płacono za siemię w Rydze nawet po 8 rubli za beczkę (2½ cent.), a Anglia, Irlandya, Francya i Belgia wykupywały, co tylko mogły. Belgia sama wysiała 250,000 cent. siemienia, i ma w tym roku niesłychany urodzaj. Anglia do 1 czerwca sprowadziła lnu 300,000 cent, a z tych zaledwie ¼ z prowincyi baltyckich.

Widzimy zatém, że przyuczają się zaradzać praktycznie możliwemu niebezpieczeństwu; a naszą rzeczą baczyć, jakby cios wymierzony odparować. Jeżeli krainy te w dalszych wysileniach otrzymywać będą coraz obfitsze plony, będą zmniejszały zakupy lnu u nas, lecz siemienia lnianego brać od nas przestaną, bo zbierając go u siebie, otrzymują grosze włókna w roślinie, a ztąd gorszy wyrób płó już téż i dla tego, że na miejscu zebrane nas w następnych pokoleniach roślin coraz to gor i mniejsze do użycia zdatne wydaje plony. U zaś, mniéj więcéj delikatne włókno, zawsze z ko ścią użyć się da, mianowicie przez założenie p dzalni sposobem fabrycznym, a przytém pozostan zawsze liwerantami drogocennego siemienia i d gniemy nader użyteczny i naturalny przemysł i rób krajowy.

Też same uwagi służą i co do konopi i nasi konopnego, które ma ustaloną reputacyą na Zac dzie i południu Europy.

W przeobrażeniach obecnych stosunków sp czesnych odgrywa podział pracy coraz ważnie rolę, ekonomia polityczna znosząc zapory tam dotąd wolną zamianę wzajemnie potrzebnych pr miotów, wzywa każdego do myślenia, jakie on st wisko zająć może i powinien w świecie: od tego wiem zależy cały rozwój dobrobytu jego. Bacz jak narody Zachodu pilnie śledzą każdy objaw ryzontu politycznego, jak bezzwłocznie z niego ciągają wnioski, a zanim niebezpieczeństwo przyj już mu zaradzić się starają, korzystajmy z t o ile czas i okoliczności nam tylko korzystać po lą. Obecnie ceny na najlepszy gałunek lnu s tal. cent., na konopie 15½ tal., na wyborowe sie lniane zwrócona uwaga, dotąd nie ma go jes w znacznéj ilości na targu, lecz są widoki, że 90 sgr. za szefel (22 tal, za beczkę) nie będzie.

Źródło odpływu wyżéj wskazane posiadamy. rok przyszły ma być gotowa koléj z Królewca Piławy, jest to nader ważny wypadek dla Królew i Litwy, albowiem przez to Królewiec rok cały dzie mógł ładować statki morskie produktami do wozu przeznaczonemi i odbierze przez to Rydze czenie dotychczasowe. Tam bowiem od 15 lut od połowy maja żegluga uniewożebniona, a uwa dniając z drugiéj strony, że Belgia zasiewy sien nia uskutecznia od lutego do końca kwietn więc chcąc mieć dowozy, nie zkądinąd jak z K lewca brać go będzie mogła i musiała.

Do 15 b. m. z Polski i Rosyi przywieziono:

5000	cent.	lnu,
7500	„	pakuł,
15000	„	wyborowych konopi,
12000	„	mniéj oczyszczonych,
4000	„	pakuł konopianych.

Z ilości tych znajduje się w 1ém ręku jeszcze około 5000 cent. wyborowych konopi, 6000 cent. 2000 c. pakuł. lnian. Płacono za najlepsze konop 15⅝ tal. za cent. (100 f. pr.)

za cienkie polskie	14½	„	„
za zwyczajne ros.	13½	„	„
za mniéj oczyszczone	11—13	„	„
za pakuły konop.	6 8	„	„
za len	15—17½	„	„
za pakuły lniane	4— 9	„	„

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 31 sierpnia 18

	od tal	od sg	do fn.	do tal	do sg
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	7	6	2	10
„ średniéj „	2	2	6	2	5
„ ordynar. „	1	25	—	1	27
Żyta ciężkiego „	1	15	—	1	17
„ lżejszego „	1	12	6	1	13
Jęczmienia dużego „	1	5	—	1	7
„ małego „	1	3	9	1	5
Owsa „	—	23	—	—	25
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—
„ na paszę „	1	15	—	1	16
Rzepiu zimowego „	1	15		1	16
Rzepiku zimowego „	1	13		1	15
Rzepiu latowego „	2	25	—	2	27
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—
Tatarki „	1	20	—	1	25
Perek „	—	11	—	—	12
Masła, garn.	2	—	—	2	10
Koniczyny czerw „	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—
Oleju, „				—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 29 sierpnia	—	—	—	—	—
dnia 31 —	—	—	—	—	—

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 29 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101¾
— rząd. 1859	5	—	106½
— 50, 52 konw.	4½	—	98¾
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101¾
— 1856	4½	—	101¾
— prem. 1855	3½	—	130⅛
Obligi dług. skarb.	3½	—	90¼
— Marchii	3½	—	90
Listy zast. March.	3½	—	91
— Prus Wsch.	3½	—	88½
— — —	4	—	97
— Pomor.	3½	—	90¾
— — —	4	—	100⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	103¾
— — — (nowe)	3½	—	97¾
— — — (nowe)	4	—	97¾
— Szląskie	3½	95½	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	87
— — —	4	—	96¾
— rent. March.	4	99½	—
— Pomor.	4	—	99
— W. Ks. Pozn.	4	—	97⅝
— Pr. Ws. i Zach.	4	99	—
— Nadreńskie	4	—	99¾
— Saskie	4	—	99⅛
— Szląskie	4	—	100½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	68⅛	—
— Poż. narod.	5	—	73⅛
— Obligi 250 fl.	5	86	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	88½
— 6 —	5	—	96
Rosy. poż. angiel.	5	—	92⅜
Polsk. obligi skarb.	4	78	—
— Cert. A. 300 zł.	5	91	—
— — B. 200 zł.	—	—	22¾
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	90¼
— Ob. cstk. 500 zł.	4	90¼	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel.	—	—	460
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅛
Austr. bank.	—	—	89⅞
Polskie bil. bank.	—	—	92¾
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	153½
Berlin-Hamb.	4	—	123
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	193½
Berl.-Szczecin.	4	—	136¾
Wrocł.-Freib.	4	—	138¼
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	94½
Koźlo-Bogumin.	4	—	67⅛
— pierwot	4½	—	92½
— —	5	98¾	—
Dolno-Szl.-March	4	—	97½
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	66
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64⅜
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	160¼
— Litt. B.	3½	—	144½
Opol-Tarnowic.	4	—	65⅝
Starogr.-Pozn.	3½	—	104¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116
Berl. Tow. hand.	4	110	
Gdański bank. pryw.	4	101¼	—
Dysk. Udział kom.	4	—	101¼
Gota bank. pryw.	4	92¾	—
Hanow. dito	4	—	100
Królew. dito	4	—	101½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	83⅛
Magd. bank. pryw.	4	—	92½
Pomor. bank rycer.	4	—	96
Pozn. bank. prow.	4	—	96¼
Prusk. udz. bank.	4½	128	—
Szląsk. Stow. bank.	4	103	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	104½	—
Minerwy Szląskiéj.	5	—	30
Concordia.	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	99½
—	4½	—	100¾
Berl.-Hamb.	4½	100¼	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. C.	4½	—	97
— Litt. D.	4½	—	97¾
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	95⅝
Koźlo-Bogumin.	4	—	91¾
— III. Em.	4½	97½	—
Dolno-Szl.-March	4	98	—
— konwen.	4	—	98
— — III ser.	4	97	—
— — IV ser.	4½	—	101
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	87⅝
— Lit. D.	4	—	97¼
— Lit. E.	3½	101¼	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 29 sierpnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płacono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110¼	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	90⅛	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	4	—	—
— Listy Rent.	4	—	97¼
Szląskie list. Zast.	3½	95⅝	—
— nowe Lit. A.	4	101⅔	—
— nowe	4	101⅔	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	101⅞	—
— Listy Rent.	4	100⅝	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	90¹¹/₁₂	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	74⅛	—
Minerwy akcye	4	30½	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg.	4	138	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97¾	—
—	4½	—	—

	%	żądano	płacono.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	159
— Lit. B.	4½	145½	—
— obl z pr. pierw.	4	—	97⅞
— Lit. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	84⅝	—
Opol. Tarn.	4	—	65
Koźlo-Bogumin.	4		67
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	76—50	75
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	80—50	79

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 31 sierpnia.

	%	żądano	płacono.
Pozn. List, Zastaw.	4	104	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	97¾	—
Pozn. list. Rent.	4	97¾	—
— akc. bank. prow.	—	—	96
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	102	—
— obl. mel. Obry.	5	102	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty.	—	—	—
Zagraniczne banknoty.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie Hieronim Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.